

Śmierć i dziewczyna



Zaduszkowe rekolacje proponuje krakowskie Centrum Manggha: tematem fotografii i plakatów Leszka Mądzika jest śmierć i przemijanie. Jest to jednak wystawa pełna egzotycznych barw, zmysłowych widoków i wspaniałych pejzaży. Niczym olśniewająco piękna kobieta, śmierć u Mądzika nieodparcie nas fascynuje, nawet jeśli budzi przy tym dziwny lęk i paraliżujące onieśmienie.

Twórca sceny Plastycznej KUL przez wiele lat nikomu się nie przyznawał, że robi zdjęcia. Podróżując ze swoim teatrem dosłownie po całym świecie, po aparat sięgał w chwilach wolnych od prób i przygotowań do spektakli. Zarówno w Wilnie, Damaszku, Lizbonie, Sao Paulo,

Meksyku czy w Płocku, Leszek Mądzik niezawodnie trafiał przede wszystkim na lokalne cmentarze, docierał do kaplic, mrocznych kościołów i krypt.

Jego zdjęcia, mimo że obejmują cały świat, mają niewiele wspólnego z podróżniczym reportażem. Za podpis kolorowym fotografom służy nazwa miejscowości, w której powstały. Wystawa jest więc rodzajem przewodnika swoiście selektywnego: oko tropi wyłącznie detale, niemal bez oglądania się na życie, w poszukiwaniu oznak starzenia się i umierania.

Nie brakuje na wystawie pięknych, młodych twarzy. Są jednak dziwnie nierzeczywiste, jakby nieprawdziwe. To zdjęcia starych por-

tretów i kamiennych rzeźb, wizerunki osób, których ciała dawno obróciły się w proch, a ich ziemską urodę uległa zapomnieniu. Okazałe prezentują się za to wystawione na widok publiczny czaszki i kościotrupy. Ozdobione kosztownościami i biżuterią sprawiają wrażenie boleśnie materialnych, znacznie autentyczniejszych niż wywołane z odległej przeszłości urodziwe zjawy.

Wspaniałą urodę posiadają u Mądzika przede wszystkim pejzaże. Fascynują go występujące w przyrodzie faktury, zaskakujące kompozycje, które przypadkowo tworzy sama natura. Mądzik podejrzliwie przygląda się człowiekowi, ale bez obaw zachwycę się pięknem przyrody. Czasem, jak w przypadku fascynującej

fotografii z Kairu, trudno nawet powiedzieć, co właściwie przedstawia kompozycja, bliska abstrakcji. Bezdyskusyjne pozostają tylko jej piękno i zmysłowa siła.

Autor ogląda świat albo z wielkiego dystansu, albo pod lupą, skupia się na detalach albo obojętnie wobec świadectwa zmysłów. I choć z takiej perspektywy trudno czasem odróżnić Białystok od Barcelony, jasne pozostaje przesłanie, ważne niezależnie od szerokości geograficznej: memento mori.

Justyna Nowicka

Leszek Mądzik „Fotografie” — Centrum Manggha w Krakowie, wystawa czynna do 11 grudnia.